



LESZEK MĄDZIK

## Szef Sceny Plastycznej KUL

Jest dziś twórcą o światowej sławie. W 1971 r. powołał autorską Scenę Plastyczną KUL, gdzie rozwinął ideę swego odrębnego, doskonale dziś rozpoznawalnego teatru posługującego się jedynie środkami plastyki. Zrealizował kilkanaście spektakli, m.in. tak słynne, jak „Zielnik” czy „Wilgoć”. Dopelnieniem jego działalności było utworzenie Galerii Sceny Plastycznej przeniesionej kilka lat temu na Stare Miasto.

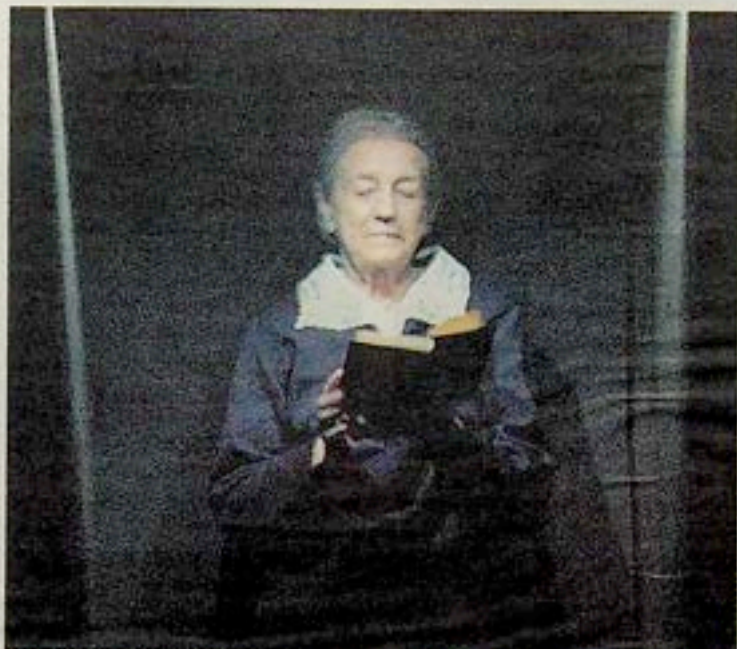
TAM

# Z Różewicza

## PREMIERA NOWEGO SPEKTAKLU MĄDZIKA

Ten spektakl, ta wizja poruszy każdego odbiorcę. Gwarantowane! Wiedzą już o tym ci, którzy mieli szczęście obejrzeć najnowsze dzieło Leszka Mądzika „Odchodzi” podczas Konfrontacji Teatralnych. Jutro jego oficjalna premiera w Scenie Plastycznej KUL.

Po festiwalowej prezentacji dzieliśmy się uwagą, że wszyscy ci, którzy uparcie chcą się doszukać treści w teatrze Mądzika, teraz w pierwszym odruchu odetchną z ulgą, że ten, tworząc „Odchodzi”, po raz pierwszy inspirował się literaturą i że wystarczy sięgnąć po poemat Tadeusza Różewicza, a otrzyma się klucz do przedstawienia. Przekonają się jednak, jak bardzo się mylą. Twórca „Wilgoci”, „Zielnika”, „Wędrownych” pozostał sobą, wciąż tworzy ten swój „jeden spektakl”. Ale i inny. Bardziej klarowny, tak upraszczający plastyczny dyskurs – o człowieku, śmierci, dotyku nieodgadnionego, pytaniach bez odpowiedzi – że tworzy ascetyczny. Obrazy na granicy widzialności, powidoki, finezje wyrzeźbione światłem reflektorów są naturalną materią tego teatru. W „Odchodzi” jednak obrazy potrafią się konkretyzować. Portretowo statyczna, zbliżająca się do nas i oddalająca stara kobieta, matka, przypomni siedzącego na wózku bohatera „Ikara” sprzed wielu



SCENA ZE SPEKTAKLU Stara kobieta, matka...

Fot. archiwum

lat. Człowiek pchający kierat, obracającą się i zmieniającą, cudowną w warstwie plastycznej, a tak dramatyczną w wydźwięku – karuzelę losu przywoła na myśl tak samo mitycznego Syzyfa, ale i wszystkich nas. Pękają granice. Tajemnica zda się być w zasięgi ręki. Nieodgadnione tak bliskie, że niemal dotykalne.

Jest to spektakl o ogromnej – jeśli można użyć tego słowa – urodzie. Nagrobków w formie maczew z fotografiami matki poety

nie zapomni się nigdy. Podobnie wokaliz Urszuli Dudziak, chociaż muzyka Marka Kuczyńskiego brzmi niekiedy jak z innego, przyziemnego świata. Mądzik zaczerpnął w „Matka odchodzi” z Różewicza i dotarł do kosmosu. Wielka sztuka!

Premierowe spektakle „Odchodzi” zaprezentowane zostaną przez Scenę Plastyczną w sobotę i niedzielę o godz. 17 i 19 w Starej Auli KUL przy Al. Racławickich 14.

ANDRZEJ MOLIK